

20 listopada 2011

Żyjemy w SPOJRZENIU KOCHAJĄCEGO JEZUSA



Duchowość Sługi Bożej s. M. Celeste Crostarosa można określić jako *duchowość spojrzenia*. Znamy już inne określenie, które wkrótce zgłębimy: „duchowość słoneczna”.
Dziś jednak zatrzymamy się na *spojrzeniu Boga*.

Matka Celeste

„Doznaje szczęścia nie tylko dlatego,
że wpatruje się w Jezusa,
ale przede wszystkim dlatego,
że jest objęta spojrzeniem Umiłowanego
w sposób całkowity, przyjazny i miłosierny.”¹

Jezus *patrzy* na nas. Nie wystarczy jednak powiedzieć: *Bóg patrzy*, dla M. Celeste bardzo ważne jest *jak patrzy*. Wchodząc do naszej kaplicy możecie od razu wejść w ciepło spojrzenia. Obraz, który dla M. Celeste był ważny, a który macie przed sobą, przypomina nam, *jak patrzy* Bóg. Podobnie wizerunek Ukrzyżowanego, nawet gdyby Jego oczy byłyby zamknięte, sam przez się mówi *jak patrzy* Bóg. Człowiek zawsze jest przed oczami Boga. On nie spuszcza nas z oczu i widzi to, co najbardziej ukryte. Jego spojrzenie daje poczucie miłującej obecności i opieki. Jezus w Ewangelii pokazuje nam dobre oczy Ojca i chce obmywać nas z chorego spojrzenia na siebie. Bo tak naprawdę, to tylko w oczach Ojca, Abba, możemy odnaleźć swoją najgłębszą wartość.

„**Ponieważ jesteś drogi w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję**” (Iz 43, 4)

Każda duchowość, nasza redemptorystowska także, ma swe korzenie w Bożym Słowie, popatrzmy co na ten temat mówi nam Biblia. Oczywiście będzie to bardzo pobieżne spojrzenie.

1. PISMO ŚWIĘTE

- A. Już na pierwszych stronach Biblii autor natchniony mówi, że *Bóg ma dobre oczy, ma dobre spojrzenie* i dobre myśli. Wpatruje się i kontempluje to, co stworzył, On pierwszy cieszy się życiem. WIDZIAŁ, ŻE BYŁO DOBRE... TO CO STWORZYŁ. Autor natchniony powtarza te słowa kilka razy, jakby chciał utrwalić w naszej pamięci, w pamięci naszego serca dobre oczy Boga (z konferencji ks. K. Wonsa), bo tylko wtedy jesteśmy zdolni dobrze patrzeć na siebie, na innych, na świat... Zapisać więc trzeba w ten werset w naszych sercach: A WIDZIAŁ BÓG, ŻE BYŁO DOBRE...
- B. Bogaty młodzieniec – „A Jezus *spojrzawszy nań, rozmiłował się go*, i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj mię, wzięwszy krzyż”. (Mk 10,21) (BG)
„...*spojrzał na niego z miłością*.... (BT)
- C. Spojrzenie Jezusa na Piotra
„A Pan obróciwszy się, *spojrzał na Piotra*. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jakie mu powiedział: Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz”. (Łk. 22,61) (BG)

¹ Stopnie modlitwy, 2

20 listopada 2011

- D. ... Jesteśmy w domu Szymona (Łk 7, 36-50)... jest tam jawno grzesznica, która wylała cenny olejek na nogi Pana. Jak zareagował Szymon? Jeśli On byłby prorokiem, wiedziałby, kim jest ta kobieta, która Go dotyka, że jest grzesznicą. Spojrzenie Szymona zatrzymało się na tym, co kobieta uczyniła wcześniej. Kobieta dla niego jest tym, co zrobiła. Zobaczmy, jakie jest spojrzenie Chrystusa. Upomniawszy Szymona, tak mówi: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. Chrystus nie zatrzymał się na tym, co uczyniła, patrzy na miłość, jaką teraz ma w sercu, z jaką przyszła do Niego. Zauważcie różnicę spojrzenia: Szymon zatrzymał się na tym, co uczyniła i potępił ją, Chrystus patrzy na intencję jej serca, a Jego spojrzenie ma moc wyzwalającą kobietę. Chrystus nie patrzy na to, co człowiek wcześniej zrobił, ale patrzy na otwarcie jego serca, z jakim przychodzi i opierając się na tym otwarciu serca Jego spojrzenie wyzwala człowieka.
- E. Inne spojrzenie Jezusa: przypowieść o Synu marnotrawnym (dziś często określa się ją jako przypowieść o dobrym Ojcu): (Łk 15). Zatrzymajmy się tylko na spojrzeniu Ojca i starszego syna. *Kiedy syn był jeszcze daleko, ujrzał go jego Ojciec*, wrzucił się głęboko, wybiegł naprzeciw niego i ucałował go. Dlaczego tak? Bo Ojciec widzi syna, swoje dziecko. To jest ważne: nie patrzy na to, co syn uczynił, widzi syna, który powraca. Natomiast starszy brat patrzy na coś innego. Tak mówi do Ojca: „*Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem żadnego twojego rozkazu, a ty nie dałeś mi nigdy koźlęcia, abym mógł się zabawić z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę*”. Ojciec widzi syna, który wraca. Starszy syn, który ma spojrzenie starego człowieka, widzi kogoś, kto wszystko roztrwonił. Ojciec wychodzi do syna, starszy brat myśli o jego czynach i to go blokuje. Rezultat tych dwóch spojrzeń jest następujący: spojrzenie ojca jest świętowaniem powrotu, a więc nowym życiem; starszy syn chciałby zamknąć brata w tym, co dawniej uczynił. Spojrzenie ojca uwalnia, spojrzenie brata zamyka. Taka jest różnica starego i nowego spojrzenia.

Zachęcam Was, abyście w tym miesiącu na modlitwie starali się zobaczyć, że Jezus naprawdę otula nas swoim spojrzeniem, dobrym, ciepłym, podnoszącym, nawet, gdy przeżywamy sytuacje, za które przepraszamy...

2. MATKA CELESTE.



Można powiedzieć, że Matka Celeste, jako mistrzyni życia duchowego, całą formację duchową osoby wstępującej do klasztoru rozpoczyna od SPOJRZENIA, od wejścia w promienie spojrzenia miłującego Chrystusa. Ta propozycja przekracza ściany klasztoru, ona jest propozycją dla wszystkich.

- Patrząc na obraz Jezusa idącego przez świat, który stał się dla nas, redemptorystek pewnego rodzaju opisem naszego charyzmatu, zatrzymujemy się na wielu elementach. Dziś zwrócimy uwagę tylko na SPOJRZENIE Jezusa, dobre, łagodne, błogosławiące... Bóg jest miłością...
- Medytacja. Każdą medytację nad Słowem Bożym zaleca rozpocząć od wejścia, bardzo świadomie, w promienie

20 listopada 2011

spojrzenia Tego, który zanim z kart Pisma Świętego zacznie mówić do serca, już patrzy na ciebie z czułością, jakby chciał cię przygotować do słuchania. M. Celeste pisze, że kiedy rozpoczynamy medytację, a właściwie każdą modlitwę to: *Stajemy w obecności Boga. W akcie żywej wiary uświadamiamy sobie, że znajdujemy się przed Jego najczystszyimi oczami, które ogarniają zarówno nasze wnętrze, jak i to, co zewnętrzne* (Konstytucja pierw. VIII).

- W czasie bolesnego wewnętrznego doświadczenia, M. Celeste patrząc na Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, doznała przemiany, którą tak opisuje: *Ty, Miłości moja, kierując na mnie słodkie spojrzenie, pełne boskiej czułości, dając mi swój Boży znak, usunąłeś wszelki ból, do tego stopnia, że nie pamiętałam już tego, co wycierpiałam.*
- *„W twojej ukrytej izdebce Niebieski Ojciec patrzy na ciebie, na twoją duszę, obdarza cię darami i łaskami, wysłuchuje próśb, daje ci poznanie Prawdy... Udziela ci poznania Światła, które On sam posłał na świat, aby każda dusza w Jego Słowie odnalazła światło i prawdę, i w tym świetle chodziła Moimi śladami. I tak, idąc za Mną, dojdzie do Ojca, którego Ja jej ukazę, a Ojciec Mnie jej ukaze w chwale. Tam wchodzi się przez bramę wiary”.* (Ćwiczenia miłości na każdy dzień, 28 lutego)

Ponieważ jesteś drogi w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję!

W tym miesiącu uwagę zatrzymamy na kochającym spojrzeniu Boga. Później zajmiemy się naszym spojrzeniem.

3. Zadanie:

- ❖ Zapraszam do modlitwy i do osobistego doświadczenia, z pomocą Matki Celeste, co znaczy ŻYC W SPOJRZENIU KOCHAJĄCEGO BOGA.
- ❖ Próbujmy w tym miesiącu ożywiać pamięć o tym, że dobry Ojciec patrzy na nas z miłością, gdziekolwiek jestem: w domu, w autobusie, w kaplicy...
- ❖ Zatrzymajmy się czasem na refleksji, że Bóg patrzy z czułością nie tylko na mnie, ale też na każdego człowieka, nawet na tego, z którym jest mi trudno.